

Z własnym łóżkiem w świat

Data publikacji: 4.05.2016 19:00

Nie lubią hoteli, bo tam każdy jest anonimowy. Wolą odpoczynek na łonie przyrody. Często do ostatniej chwili nie wiedzą, gdzie będzie cel ich podróży. Caravaningowcy w Ochabach otworzyli sezon.

Campery i samochody z przyczepami z wielu stron Polski ciągnęły przed weekendem w stronę podkoczkowskich Ochab. To tutaj, od kilkudziesięciu lat mieści się camping, nadzorowany przez Klub Motorowy Górników 'Jarząbek' z Jastrzębia Zdroju. **Ochaby są pięknym miejscem. Dla nas szczególnie, nasz klub istnieje już 45 lat. Od 20 lat prowadzimy społecznie ten kemping. Włożyliśmy wiele społecznej pracy w jego istnienie i zagospodarowanie. Pokazujemy fajne miejsce dla turystów z całej Polski. Wszyscy przyjeżdżają do nas, by zobaczyć Śląsk Cieszyński.** - mówi komandor rajdu Jerzy Bebak. Jak zaznacza, z roku na rok jakość campingu się podnosi. **Każdy w dzisiejszych czasach chce czystą toaletę, ciepłą wodę i fajne miejsce. My to gwarantujemy, stąd spore zainteresowanie uczestników.** - dodaje.

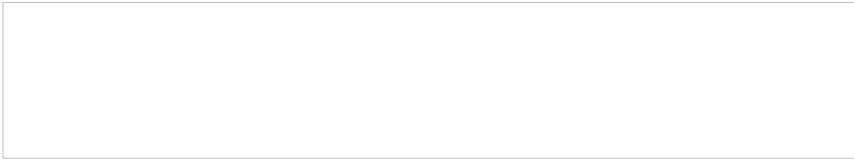
Jak mówią pasjonaci tej formy wypoczynku – **nie jest nigdzie daleko, tylko dłużej się jedzie.** A jazda jest w różnych kierunkach. **Tam, gdzie oczy poniosą. Spanie i jedzenie mamy ze sobą, co więcej potrzeba** – śmieje się. Podczas tegorocznej majówki w Ochabach gościło 120 załóg. To w sumie około 300 osób. Kiedyś w tego typu miejscach królowały przyczepy polskiej produkcji – popularne „Niewiadomki”. Dzisiaj na campingu znajdziemy luksusowe campery różnych marek. **Dwa łóżka, prysznic, umywalka, toaleta. Do tego duża cześć kuchenna, potężna lodówka i piec do gotowania. Oczywiście mamy klimatyzację, a na chłodne dni piec z centralnym ogrzewaniem. W Zakopanem testowałem przy -17 stopniach na zewnątrz, w środku mamy upał.** - wylicza wyposażenie swojej przyczepy Marek Karaś, który przyjechał na zlot z Lewina Brzeskiego. Ale jak dodaje Jerzy Bebak, przyczepy na campingu są za kilkanaście tysięcy, ale i pojazdy warte milion złotych. **Nie jest jednak ważne, kto czym przyjedzie, ważna jest dobra zabawa i swego rodzaju wspólnota. Hotele są zawsze jednakowe, w każdym jest niebieska woda w basenie. Na kolację trzeba się ubrać ładnie, a tutaj jesteśmy na łonie natury, mamy przyjaciół, znajomych.**

Zazwyczaj mamy w kuchni przygotowane półprodukty, gotujemy w przyczepach albo wystawiamy całą kuchnię na zewnątrz. Kupujemy ryby z lokalnych gospodarstw, smażymy, pieczemy. Panie, kulinarne cuda tu robimy – śmieje się Zofia Kondratowicz, która z mężem przyjechała z Olsztyna. Jak dodaje, po latach wyjazdów, w przyczepach ma się już wszystko, czego się potrzebuje. Na bieżąco uzupełnia się tylko lodówkę i wodę czy gaz w butlach. **Czasami, będąc już w camperze, zastanawiamy się, gdzie pojedziemy.** - dodaje.

Zlot w Ochabach to nie tylko rekreacja na miejscu, także okazja, by zwiedzić okolicę. Większość uczestników przywozi ze sobą rowery i w taki, aktywny sposób wypoczywa i podróżuje po okolicznych miejscowościach. Na miejscu, na polu campingowym też są organizowane różne zabawy. Wiele z nich to konkurencje dla dzieci.

Zloty są również okazją, by zdobyć punkty w Caravaningowych Mistrzostwach Polski. **Odznaka Turysty Caravaningowego ma wspomóc promocję tego rodzaju turystyki. Odwiedzając różne miejsca, zbieramy pieczątki, tym samym otrzymujemy punkty, które pozwalają przyznać właśnie tę odznakę** - tłumaczy Dariusz Jajko, prezes zarządu okręgowego PZMOT w Katowicach.

Najbliższe zloty miłośników caravaningu w naszym regionie odbędą się 13-15 maja w Brennej i 25-29 maja w Wiśle. Zlot w Ochabach odbył się pod patronatem Portalu Śląska Cieszyńskiego OX.pl



Jan Bacza

